

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Nie wolno nam tracić żadnej okazji do czynienia dobra i świadectwa chrześcijańskiego.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Cudowronka, kołędnicy i otwarte serca

Od kilku lat na terenie diecezji toruńskiej w okresie Bożego Narodzenia powstają liczne grupy Kołędniczków Misyjnych. Są to grupy dzieci i młodzieży, których entuzjazm wia-ry rozgrzewa serca zarówno ich rówieśników, jak i dorosłych.

W tym roku parafia Chrystusa Króla w Jabłonie Pomorskim już po raz 15. włączyła się w tę akcję. W parafii powstało pięć grup kołędniczych, których opiekunkami zostały: Monika Dąbrowska, Anna Gaczyńska, Barbara Kopaczewska, Agnieszka Manerowska oraz Małgorzata Strzelecka. Wprawdzie przed pandemią były 22 grupy, ale cieszymy się z dzieci i dorosłych, którzy postanowili podzielić się swoim czasem i sercem.

Podczas spotkań formacyjnych wolontariusze zapoznali się z historią Papui-Nowej Gwinej. Równolegle w przygotowania do akcji Kołędniczy Misyjni zaangażowali się rodzice, wspierając dzieci przez pomoc w przygotowaniu strojów, gwiazd kołędniczych, charakterystyki oraz w nauce ról.

Uwieńczeniem przygotowań była uroczystość Objawienia Pańskiego, a zarazem święto patronalne Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci – Misyjny Dzień Dziecka.

Podczas Mszy św. Kołędnicy Misyjni przygotowali oprawę liturgiczną. Na zakończenie Mszy św. proboszcz, ks. kan. Grzegorz Tworzewski, zwrócił się z prośbą do wiernych, by przyjęli dzieci do swoich domów, docenili ich ofiarność, otworzyli przed nimi swoje serce i przyjęli słowa modlitwy, które do nich będą kierować. Na zakończenie liturgii miał miejsce obrzęd poświęcenia Kołędniczków Misyjnych.



Ks. Krzysztof Kownacki

Z kołędą w domu

Dzięki owocnej współpracy z rodzicami dzieci prezentowały nie tylko znane postacie z jasełek, ale także przedstawicieli z Papui-Nowej Gwinej. Nieodłącznym atrybutem każdej z grup była przygotowana również przez dzieci i ich rodziców gwiazda.

W parafii powstało 5 grup kołędniczych. Dzieci i dorośli mogli podzielić się swoim czasem i sercem.

Następnie kołędnicy udali się, aby nawiedzić mieszkańców parafii i dzielić się radością z narodzin Zbawcy świata, aby przypomnieć, że Chrystus narodził się dla wszystkich, również dla tych, którzy Go nie znają lub znają tylko powierzchownie. Niektóre dzieci kołędowały po raz pierwszy.

Przyświecał im szczytny cel – niesienie pomocy swoim rówieśnikom z Papui-Nowej Gwinej. „Yumi amanas Maria i Karim Jisas” (tzn. cieszymy się, bo Maryja porodziła Jezusa) – z takim pozdrowieniem przybywali do rodzin. Zostali przyjęci z radością przez mieszkańców, którzy ochotczo pospieszyli z materialną pomocą i obdarowali dzieci słodyczami.

Jako symbol wdzięczności kołędujące dzieci wręczały rodzinom pamiątkę – „bilum”, papuaską torbę z wyszytą cudowronką krasnopiórą, która widnieje w godle i na fladze Papui-Nowej Gwinej. Kołędnicy Misyjni wracali do swoich domów z radością, że mogli pomóc wielu swoim rówieśnikom. **n**

Ks. KRZYSZTOF KOWNACKI

Otwórz oczy

TORUŃ Przedszkolaki z Katolickiego Niepublicznego Przedszkola „Domek na Skale” przedstawiły jasełka.

Czy znaną wszystkim historię można opowiedzieć zupełnie inaczej? I owszem – ciotce, czyli przedszkolne panie nauczycielki, co roku przygotowują nowy tekst. Tym razem zobaczyliśmy przygotowania do świąt Bożego Narodzenia w dwóch rodzinach. W jednej domownicy przygotowują szopkę, mają frajdę ze wspólnego pieczenia pierników i biegania na Roraty. W drugiej nikt nie ma dla siebie czasu, a brak relacji zastępowany jest pieniędzmi. Zagonieni, przysnani do ekranów laptopów czy smartfonów, oczekujący na drogie prezenty, nie zauważają nawet, kiedy przechodzi Święta Rodzina. Jednak ci, którzy poznali Boga, nie mogą tego tak zostawić i zapraszają sąsiadów, aby i oni mogli ucieszyć się bliskością Pana Jezusa.

Po przedstawieniu przyszedł czas na rodzinne kolędowanie, które poprowadzili rodzice z przedszkola. A na koniec wszyscy – przedszkolaki i goście – nacieszyli się słodkościami i wspólnymi rozmowami. /RC



Renata Czerwińska

Każdy może spotkać Świętą Rodzinę

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Beata Patalas
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24



Beata Maria Klonowska

Mali misjonarze mieli dużo entuzjazmu

Zanieśli Dobrą Nowinę

MAŁKI Szkoła Podstawowa im. Dywizjonu 303 po raz kolejny uczestniczyła w akcji Kolędników Misyjnych.

Po czasie pandemii wróciliśmy z radością do tego dzieła. Dzięki

opiekunom, rodzicom i dzieciom zorganizowaliśmy 10 grup, które kolędowały w miejscach zamieszkania, w rejonie szkoły w Małkach i na terenie parafii Mszano. Koordynatorem akcji była katecheta Marzena Kopczyńska. /MK

Radość z narodzenia Pana

JASTRZĘBIE Wróciliśmy do parafialnej tradycji przedstawień świątecznych, przygotowywanych przez okoliczne szkoły.

Dlatego też 8 stycznia w kościele Nawiedzenia NMP i bł. ks. Frelichowskiego rozpoczął się festiwal jasełek. Wierni mogli obejrzeć przedstawienie w wykonaniu uczniów Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Gołkowie. Jasełka zostały nagrodzone brawami, a zdatni, młodzi aktorzy – słodyczami. ①

ANDRZEJ KARBOWSKI



Justyna Zabiłona

Co podarujesz Dzieciątku?

Kolędujmy wszyscy wraz

TORUŃ Dzieci z parafii Ojców Paulinów przygotowały jasełka.

Choć pogoda nie zachęcała do wyjścia z domu, 6 stycznia kaplica parafii Matki Bożej Częstochowskiej szczególnie wypełniła się rodzinami, chcącymi zobaczyć występy najmłodszych. Historię o Narodzeniu Pańskim przedstawiły schola dziecięca, ministranci i Oaza Dzieci Bożych – wraz z opiekunami. Muzykalne



Renata Czerwińska

Kaplica wypełniła się chórami anielskimi

maluchy zaprosiły wszystkich do śpiewu kolęd i dziękczynienia Bogu. /RC

Listy z misji

Życ z nimi i dla nich

Skąd biorą radość mimo ekstremalnie trudnych warunków życia? Dlaczego ich liturgia jest pełna tańca i śpiewu? Dlaczego są tak życzliwi? Na te pytania odpowiadają misjonarze, którzy oddali serca parafianom w dalekich krajach i chcą zarazić innych tą miłością.

Ks. ADAM CZERWIŃSKI, MISJONARZ

Droga wspólnoto diecezjalna! Na wstępie pragnę was wszystkich serdecznie pozdrowić z dalekiej i gorącej Kuby, gdzie od półtora roku posługuję jako misjonarz. Chciałbym podzielić się z wami radościami i smutkami życia i pracy misyjnej w kraju, który jest bardzo skomplikowany ze względu na panujący tu system polityczny. Na co dzień posługuję na peryferiach miasta Santiago de Cuba, gdzie z dwoma misjonarzami z Polski obsługujemy parafię liczącą ok. 120 tys. osób, przy czym praktykujących katolików jest niewiele. Nasza misja poza trzema kościołami w mieście obejmuje prawie 40 wspólnot w wioskach, gdzie ostatnia oddalona jest o 150 km.

Sanki z kartonu

Prawdę mówiąc, codzienne życie na Kubie jest bardzo ciężkie. Każdego dnia borykamy się z wieloma trudnościami, takimi jak upały, komary roznoszące choroby, brak ciepłej wody, codzienne wyłączanie prądu, uciążliwe kolejki do sklepów, w których często nie ma nic prócz pustych półek. Na Kubie jest deficyt wszystkiego – jedzenia, lekarstw, środków czystości, odzieży, ropy – nawet trudno sobie to wyobrazić. Ludzie podstawowe produkty



Archiwum ks. Adama Czerwińskiego

Mimo ubóstwa Kubańczycy dzielą się radością

kupują na kartki, ale to jest tylko minimum (kilka jajek, trochę fasoli, ryżu, oleju i kawałek mięsa), które tak naprawdę wystarczają na kilka dni. Natomiast za produkty kupowane na ulicy trzeba zapłacić dużo drożej, co przeraża ich możliwości finansowe. Z każdym dniem bieda materialna generuje coraz większą przestępczość, słyszy się zwłaszcza o włamaniach i kradzieżach. Dużym problemem na Kubie są środki transportu. Kubańczycy żyjący na wioskach, aby dostać się do pracy, szpitala czy miasta na zakupy, wychodzą o świcie z domu i wracają późnym wieczorem. Smutnym doświadczeniem, które ścisza serce z żalu, jest zawsze widok dzieci, które biegają albo grają w piłkę bez butów, jeżdżą na deskorolkach zbitych z prostych desek,

Ludzie na Kubie są bardzo pogodni, spontaniczni, otwarci, radośni i pomimo wszelkich trudności nie narzekają.

zjeżdżają z górki na kartonach albo puszczają latawce. Nie mają tak naprawdę niczego. Wielkim problemem Kubańczyków jest także kryzys rodziny. Graniczy z cudem, żeby spotkać tu normalną, tradycyjną rodzinę, którą mamy w Polsce. W większości są to rozbite rodziny, wolne związki, a dzieci wychowywane są często przez babcię czy krewnych.

Światło w trudnościach

Nie chciałbym wszystkiego widzieć i opisywać w czarnych barwach, dlatego każdego dnia staram się widzieć także blaski, które z trudem przebijają się przez szarą rzeczywistość. Warto wspomnieć, że ludzie na Kubie są bardzo pogodni, spontaniczni, otwarci, radośni i pomimo wszelkich trudności nie narzekają. Kochają muzykę i taniec. Mam wrażenie, że do szczęścia wiele nie potrzebują. Wystarczy czasami jeden posiłek dziennie, po którym mówią: „brzuch pełen, to i serce szczęśliwe”. Podczas liturgii Kubańczycy są bardzo radośni, pięknym śpiewem i gestami wyrażają swoją wiarę. Szczególnie kochają wszelkie formy kultu Matki Bożej, w której pokładają wielką ufność. Myślę, że każdy misjonarz doświadcza od Kubańczyków wielkiej życzliwości. Są bardzo wdzięczni za to, że zostawiliśmy świat i dobrą, o których oni marzą i przyjechaliśmy tutaj, aby żyć z nimi i dla nich w takich trudnych warunkach.

Na koniec mojego świadectwa pragnę podziękować wszystkim za wszelkie oznaki życzliwości, solidarności i braterstwa. Dziękuję nade wszystko za modlitwę, dzięki której pokonuję wszelkie trudności i przeciwności dnia codziennego. Dziękuję także za pomoc materialną, dzięki której mogę realizować posługę pasterską jako misjonarz.

Pozdrawiam sercem pełnym wdzięczności i zapewniam o modlitwie. **n**

Świadectwo wiary i nadziei

Barwne Orszaki Trzech Króli znów przemierzyły ulice diecezji toruńskiej. Do redakcji napływały zdjęcia z wielu miejscowości, w których wierni licznie uczestniczyli w orszakach.

Toruń

Po raz kolejny Orszak Trzech Króli przemaszerował przez ulice Starówki. Licznie zgromadzeni uczestnicy orszaku z uśmiechem odprowadzili ogromne figury Trzech Króli do stajenki na Rynku Nowomiejskim. Uroczystość Objawienia Pańskiego rozpoczęła Eucharystia, podczas której bp Wiesław Śmigiel modlił się w intencji dziękczynnej za życie i pontyfikat papieża Benedykta XVI. – Papież Benedykt XVI przez swoją teologiczną twórczość, styl życia i posługę duszpasterską pomagał niewierzącym i wątpiącym odnaleźć prawdę i drogę do Boga. To wybitny intelektualista. Nawet ludzie, którzy odeszli od Stwórcy, w jego tekstach odkrywali na nowo żywego Boga. Zawsze podkreślał znaczenie dialogu ze światem, ale jednocześnie zaznaczał, że musi się on odbywać z poszanowaniem prawdy. Często był za to krytykowany, ponieważ uważał, że prawdziwa miłość wiąże się z odpowiedzialnością i obiektywną prawdą, nawet jeśli jest ona niewygodna dla niektórych ludzi czy środowisk. Z prawdy nie wolno rezygnować! – mówił bp Śmigiel podczas homilii. /CP

Gostkowo

Uczestnicy Orszaku obejrzeni jasełka, przygotowane przez uczniów Szkoły Podstawowej w Turznie, po czym wyruszyli w barwnym pochodzie. Na



Beata Patajas

Toruń. Uczestnicy orszaku z uśmiechem odprowadzili Trzech Króli do stajenki

koniec mogli zrobić sobie wspólną fotografię ze Świętą Rodziną. W organizację spotkania włączyło się m.in. Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna i liczni parafianie. /RC

Górzno

Orszak przeszedł przez nasze miasto po raz pierwszy. Role Mędrców przyjął troje sołtysów gminy Górzno,

a w postaci Maryi, Józefa i Dzieciątka wcieliła się jedna z rodzin z parafii. Podczas przemarszu obejrzelśmy ewangeliczne sceny: przybycie pasterzy oraz hołd Trzech Króli. Zwieńczeniem była gorąca kawa i herbata oraz słodkie co nieco dla uczestników orszaku. Następnie, zgodnie z wieloletnią tradycją naszej parafii, odbył się przegląd kolęd. n

MATEUSZ MAGALSKI

Grudziądz

W organizację orszaku zaangażowały się wszystkie parafie. Mieszkańcy miasta mieli okazję zobaczyć pantomimy oraz wysłuchać koncertu pastorałek. Na zakończenie czekał na wszystkich ciepły poczęstunek i orszakowe rogale – szczodraki. /RC

Hartowiec

Już po raz ósmy w naszej parafii orszak przeszedł z placu przy kościele aż do miejsca docelowego – parkingu



Marcin Chojna

Gostkowo. Strażacy przy żłóbku



Sylwester Kasprowicz

Hartowiec. Orszak to dobry czas dla rodzin

obok Lokalnego Centrum Aktywizacji Społecznej. Imprezie towarzyszyła zbiórka pieniędzy, z której dochód zostanie przekazany dla dwóch osób potrzebujących wsparcia. Dla uczestników orszaku przygotowano żurek oraz przekąski, a także kawiarenkę. **n**

SYLWESTER KASPROWICZ

Iłowo

Wyruszyliśmy sprzed Zespołu Szkół nr 1, aby przy śpiewie kolęd i modlitwie różańcowej w intencji pokoju na Ukrainie przybyć do kościoła i sprawować Mszę św. Po niej każdy uczestnik otrzymał lizaka oraz obrazek z uczestnictwa w inicjatywie Orszaku Trzech Króli. **n**

KS. JAN PEZARA

Rybno

Z koronami na głowach i w świątecznych nastrojach ruszyliśmy

orszakiem ul. Wyzwolenia aż do kościoła parafialnego. Tam na Trzech Króli czekała Święta Rodzina, w którą w tym roku wcieliła się rodzina uchodźców z Ukrainy zamieszkująca w naszej gminie. Po pokłonie mędrców odbyła się część artystyczna w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rybnie, zespołu Niezapomnianki i mieszkańców. Imprezie towarzyszyła zbiórka pieniędzy dla dzieci z Afryki potrzebujących wsparcia. **n**

JOLANTA JENDRYCKA

Złotowo

Barwny orszak przeszedł ulicami Złotowa przy śpiewie kolęd i akompaniamencie akordeonu. Wiele mieszkańców parafii przebrało się za biblijne postacie. Nie zabrakło nagród dla najmłodszych uczestników. **/RC**



Maciej Wagner

Iłowo. Śpiew prowadziła Święta Rodzina



Piotr Biłski

Grudziądz. Pastorałki podczas orszaku wykonał zespół pod kierunkiem Macieja Gburczyka



Archiwum organizatorów

Rybno. Każdy mógł się włączyć we wspólny śpiew



Jan Chrzóstkowski

Złotowo. Warto było wziąć udział w orszaku



Katarzyna Kinicka

Malownicze uliczki Górzna podczas orszaku

Wspólnota miłości

GRĘBOCIN Wspólnota Domowego Kościoła celebrowała miłość małżeńską.

W uroczystość Objawienia Pańskiego blisko 17 rodzin z czterech kręgów Domowego Kościoła z parafii Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Grębocinie spotkało się, by razem się modlić, budować wspólnotę i poznać się bliżej.

Spotkanie rozpoczęliśmy od przeżycia Eucharystii w kościele parafialnym. Tam, w czasie liturgii, mogliśmy dać świadectwo o naszej miłości i wraz z zebranymi małżonkami odnowiliśmy przyrzeczenia złożone w dniu zaślubin.

Dalsze świętowanie miało miejsce w restauracji Pod kasztanami w Grębocinie, gdzie zgromadziliśmy się przy wspólnym stole, by zjeść uroczysty rodzinny obiad oraz spędzić czas na radosnym śpiewaniu kolęd



Szymon Bartoszyński

Radość wypełniała nasze serca

i rozmowach. Razem z nami świętowali również kapłani, którzy są opiekunami duchowymi kręgów: ks. kan. Dariusz Aniołkowski, proboszcz parafii oraz ks. Paweł Wróblewski, wikariusz.

Ania i Artur, zapytani, czym dla nich było to spotkanie, z entuzjazmem odpowiedzieli: – To była wielka radość bycia we wspólnocie!

– Takie spotkania utwierdzają nas w poczuciu przynależności

do Kościoła powszechnego. Dzięki nim widzimy, że nie jesteśmy sami. Otwartość innych pozwala jeszcze głębiej radować się z narodzenia Pana Jezusa – dodali Iwona i Marcin.

Niech więc ta radość wypełnia nasze serca i zapala je do pełniejszej miłości w naszych małżeństwach i rodzinach. **n**

EWA MELERSKA

Wspólnotowe kolędowanie

GOSTKOWO Ostatni dzień okresu bożonarodzeniowego w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny upłynął pod znakiem wspólnego kolędowania.

Zorganizowaliśmy je w świetlicy w Kamionkach Dużych dla wszystkich członków grup modlitewnych, wspólnot, służby liturgicznej, rady parafialnej i ich rodzin.

Dla proboszcza, ks. Pawła Borowskiego, spotkanie było okazją nie tylko do złożenia noworocznych życzeń, ale także do podziękowania wszystkim, którzy aktywnie włączają się w życie parafii zarówno poprzez modlitwę, jak i przez czynny udział w organizowanych wydarzeniach i pomoc w bieżących pracach, służących dobru wspólnemu wszystkich parafian.

Przed zaproszonymi gośćmi zaprezentowali się aktorzy z Teatru Baj Pomorski, którzy w przedstawieniu *Jest*

taki dzień pokazali, w czym tkwi istota świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy obecni chętnie włączyli się w śpiew kolęd inicjowany przez naszych gości.

Po przedstawieniu przyszedł czas na biesiadowanie i rozmowy przy stołach, na których znalazła się smaczna kolacja i słodkości przygotowane przez członków wspólnot.

Zachęcamy do dołączania do wspólnot i grup modlitewnych w parafii, by dzięki temu doskonalić się w wierze

i pogłębiać relację z Panem Bogiem. Tych, którzy chcieliby poznawać historię zbawienia, zapraszamy na spotkania kręgu biblijnego, a dzieci szkolne do wspólnoty Bożych Owieczek, gdzie poprzez różne zajęcia, gry i zabawy uczymy się tego, co leży u podstaw wiary katolickiej. Niech ten Nowy Rok przyniesie wiele działań i inicjatyw podejmowanych na większą chwałę Bożą. **n**

KAMILA WILCZYŃSKA



Kamila Wilczyńska

Warto włączyć się w życie parafii